

Tarnów, 4.01.2016 r.

Czy powinniśmy alertować otwarcia trzecioręczne?

Rozdanie nr 2 z Turnieju na IMPy z dnia 26.11.2015 r.

Zanim przejdziemy do problemu zawartego w tytule, okoliczności przypadku kol. Mariana Klocha wymagają, aby zacząć od kilku słów na temat samej procedury wzywania sędziego. W myśl przepisu 9B Międzynarodowego Prawa Brydżowego (MBP):

„Sędzia powinien zostać przywołany natychmiast po zwróceniu uwagi na nieprawidłowość. (...) Żaden gracz nie może podejmować jakiegokolwiek działania, dopóki sędzia nie wyjaśni wszystkiego, co dotyczy sprostowania nieprawidłowości”

Obowiązek wezwania sędziego przez dowolnego gracza posiadającego jakąkolwiek wątpliwość dotyczącą przebiegu rozdania jest więc oczywisty. Warto jednak pamiętać, że **sędzia jest nie tylko prokuratorem i przedstawicielem „jakiejs tam” sprawiedliwości, jak to niejednokrotnie w oczach zawodników wygląda, ale również dobrym przyjacielem każdego zawodnika**, który zawsze gotowy jest pomóc lub udzielić rady czy wyjaśnienia. Cytując Sławka Latałę:

„Wezwanie sędziego nigdy nie powinno mieć znamion oskarżenia strony przeciwnej o wykroczenie, oszukanie, zamach, etc. Brydż jest sportem, a zawody sportowe toczą się pod okiem sędziego, który dba o przestrzeganie przepisów specyficznych dla danej dyscypliny sportu. Sędziowanie zawodów brydżowych przebiega nieco inaczej niż zawodów innych dyscyplin. Mianowicie w innych dyscyplinach sędzia zazwyczaj śledzi przebieg zawodów i reaguje w chwili kiedy uzna, że zdarzyło się wykroczenie lub faul. W brydżu, z przyczyn stricte technicznych (jeden sędzia na 15-30 stołów) śledzenie wszystkich zdarzeń przy każdym stole jest niemożliwe, więc procedura jest inna – gracz podejrzewający o uchybienie przepisu wzywa sędziego z prośbą o rozstrzygnięcie, czy po pierwsze takie uchybienie miało miejsce, a po drugie, jeśli nastąpiło złamanie jakiegoś przepisu, to gracze oczekują rozstrzygnięcia.”

Jeśli jednak przy stoliku z jakichkolwiek przyczyn wezwanie sędziego było niemożliwe, lub po prostu „zaspaliśmy”, **mamy prawo zgłosić naszą wątpliwość sędziemu do 30 min po publikacji ostatecznych wyników na stronie związku**. Po upływie tego terminu, nasze prawo do zgłoszenia nieprawidłowości wygasa i wszystkie zagrania podczas turnieju stają się prawomocne. Jednak wzywanie sędziego „jak najwcześniej” jest zarówno dla niego jak i zawodników korzystniejsze, ponieważ wczesne rozpoznanie problemu ułatwia zebranie kompletu faktów niezbędnych do orzeczenia werdyktu. Ponadto brak natychmiastowego wezwania stawia wzywającego zwykle w gorszej pozycji, bo to na nim ciąży ciężar wytłumaczenia dlaczego nie wezwał sędziego od razu i przekonania sędziego, że potrzeba interwencji ma źródło w problemie, a nie w tabeli wyników, czy porozdaniowej analizie kolegów.

Jeśli chodzi o sam przypadek opisany we wniosku, to podjąłem decyzję aby się wstrzymać od jakiegokolwiek opinii w tej sprawie. Wypowiadanie się na temat rozdań związanych z nieprawidłowościami, podczas których sędzia nie został wezwany, a znanych mu wyłącznie na podstawie wypowiedzi tylko jednej strony, jest w środowisku zarówno zawodniczym jak i sędziowskim zdecydowanie nietaktowne, zwłaszcza że zebranie niezbędnych faktów jest wówczas niemożliwe. Natomiast rozmowa z ekspertem (która będzie każdorazowo elementem odpowiedzi na wnioski o ponowne rozpatrzenie werdyktu) zakończyła się na stwierdzeniu przez w.w., że „Wobec braku wezwania sędziego i relacji od jednej tylko osoby nie widzę możliwości skomentowania czegokolwiek.” Wypowiedz wszystkich zawodników przy stoliku oraz sędziego podejmującego decyzje są niezbędną częścią każdego odwołania. Jednak pismo kol. Mariana Klocha jest świetnym pretekstem do poruszenia problemu relacji blefy, a alterowanie.

Przede wszystkim należy sobie uświadomić, że **blefy (odzywki psychologiczne) są częścią brydża i bez względu na pozycję w licytacji, jej wysokość lub sekwencje są legalne.** Ponadto odzywki psychologiczne i blefy przeważnie nie muszą być alterowane. Alert na takie odzywki, jest konieczny tylko w przypadku:

- a) Posiadania z partnerem konkretnego ustalenia dopuszczającego w danej sekwencji blef lub innego rodzaju odejście od systemu (np. „ALERT! Ta odzywka jest naturalna ale w tej sekwencji dopuszczamy blefy”),
- b) Sytuacji w której spodziewamy się, że partner może blefować, ze względu na nasze doświadczenie w grze w parze z nim (np. „ALERT! Mój partner w tej sekwencji często wchodzi z trójki”).

W sytuacji, gdy nie spodziewamy się odzywki psychologicznej partnera, lub spodziewamy się jej ze względu na naszą wiedzę ogólnobrydżową nie związaną z naszymi ustaleniami i doświadczeniem w parze **alert jest jak najbardziej zbędny!** Nie powinniśmy alertować również w przypadku gdy jesteśmy w stanie stwierdzić, że partner blefował na podstawie informacji płynących z naszej ręki. Warto pamiętać, że alert służy do poinformowania naszych przeciwników tylko o naszych ustaleniach (nawet tych „przez domniemanie”), a niekoniecznie do wyjawienia im wszystkich informacji, które o ręce partnera posiadamy.

Tu rodzi się pytanie, budzące nierzadko wiele kontrowersji i sporów na płaszczyźnie sędzia-zawodnik: **„Czy powinniśmy alertować otwarcia trzecioręczne?”** Odpowiedź brzmi: **„to zależy”**. Jeśli w jakikolwiek sposób umawialiśmy się z partnerem co to charakteru tego otwarcia, powinniśmy poinformować o tym przeciwników. Jeśli wiemy ze względu na nasze długie doświadczenie w parze, że partner ma swój charakterystyczny styl licytacji w tej pozycji, również jesteśmy zobowiązani do wyjęcia alertu. Jeśli jednak spodziewamy się odejścia od systemu tylko ze względu na naszą wiedzę ogólnobrydżową i znajomość ogólnie przyjętych standardów – nie jesteśmy zobowiązani do alterowania.